

010/1864

Protokół przesłuchania świadka

Warszawa dnia 28 lutego 1946r p.o. Sędzia kręgowy Sledczy II rejonu Sądu Okręgowego w Warszawie Halina Werenko delegowana do Komisji Badania Zbrodni Niemieckich przesłuchiwała niżej wymienionego w charakterze świadka. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie, oraz o znaczeniu przysięgi. Sędzia odebrał od niego przysięgę na zasadzie art. 109 k.p.k. poczem świadek zeznał co następuje :

Imię i nazwiska

Antonina Chudzikiewicz z Galeszyńskich-Zwanickich.

Wiek

lat 48

Imiona rodziców

Ludwik i Anna z Zwanieckich

Miejsce zamieszkania

Warszawa

Zajęcie

bez zajęcia, obecnie rezerwistka/uprzednio przy mężu urzędniku sądowym.

Wyznanie

rzymsko-katolickie

Karalność

niekarana

W czasie Powstania Warszawskiego 1944r mieszkalam w Warszawie przy ul. Wolskiej nr. 114. W dniu 5 sierpnia 1944r o godzinie 11-ej wpadli do naszego domu żołnierze niemieccy i "Ukraińcy" uzbrojeni i kazali wszystkim mieszkańcom opuścić dom. Wyszłam razem z córką, Lucją Wojciechowską lat 25 z gospodynią domu Zofią Grot i innymi lokatorami. Na pierwszym podwórku / domu posiadał trzy podwórka /, zobaczyłam grupę uzbrojonych żołnierzy niemieckich w hełmach / formacji nie umiem rozróżnić / Później opowiadał mi Leszek Lewandowski 7-mio letni mieszkaniec naszego domu, iż niektórych młodych mężczyzn żołnierze niemieccy zabijali już przy wyjściu z mieszkania. Sama wychodząc zwłok nie widziałam. Grupa mieszkańców naszego domu przeważnie kobiety, dzieci i starszych mężczyzn, żołnierze popychając i krzycząc poprowadzili ulicą Wolską do ul. Elekcyjnej. Koło placu oznaczonego nr. 124 zawrócili grupę i doprowadzili do kuźni, stojącej w głębi tego placu. Przed kuźnią żołnierze kazali nam się położyć. Żołnierze niemieccy przyprowadzili nową partię ludności cywilnej. Rozpoznałam wśród nich kilku znanych mi z widzenia lokatorów domu nr. 115 przy ulicy Wolskiej. Widziałam leżących, iż żołnierze wyprowadzili i przyprowadzili przed kuźnię grupy z domów nr. 112, 114, 116 i 123 z ul. Wolskiej. Po tym przybywały coraz nowe grupy ludności cywilnej. Już po oswobodzeniu w 1945 r. rozmawiając z mieszkańcami Woli zorientowałam się, iż pod kuźnią żołnierze niemieccy przyprowadzili na egzekucje mieszkańców ul. Wolskiej z domów nr. 113, 115, 117, 119, 121, 123, 125, 127, 132, 114, 116, 118, 120, 122, 126, oraz z ulicy Grabowskiego i z 2-ch czy z 3-ch domów wszyscy przyprowadzeni na rozkaz kładli się na ziemi, z opowiadań mieszkańców Woli wiem, iż cały plac przed kuźnią od naszego domu aż do tyłów domu przy ulicy Elekcyjnej był zajęty przez leżących. W chwili, gdy sama leżałam nie mogłam się rozglądać, widziałam tylko koło siebie ciasno leżących. Po upływie może godziny od przyprowadzenia mnie, żołnierze niemieccy ostrzelali nas. Słyszałam salwy z karabinów maszynowych, ręcznych / broni krótkiej i wybuchy granatów, słyszałam krzyki i jęki. W przerwach pomiędzy strzałami żołnierze niemieccy po 2-ch i pojedynczo chodzili pomiędzy leżącymi dobijając ich. Formacji jednostki, która przeprowadzała egzekucję nie umiem określić. Zostałam ranna odłamkiem granatu w obie nogi i leżałam okrwawiona. Około godz. 18-19 posłyszałam krzyki w języku niemieckim. Koło mnie żywi zaczęli wstawać, ktoś z nich powiedział mi, iż przyjechał oficer niemiecki i kazał przerwać egzekucję, a żyjących jeszcze wysłać na roboty do Niemiec. Z osób które przeżyły egzekucję, znam nazwisko Leszka Lewandowskiego / adresu obecnego nie znam / . Po wstaniu zobaczyłam, iż poplacu chodzą mężczyźni z ludności cywilnej, zabierając zwłoki i układając je na stos niedaleko kuźni. Stwierdziłam iż córka moja nie żyje i widziałam jak jej zwłoki zostały rzucone na stos. Po tym e grupie osób, które przeżyły egzekucję, żołnierze niemieccy odprowadzili mnie do kościoła św. Wojciecha na Woli. Po powrocie do Warszawy w maju 1945r widziałam przy kuźni w 2-ch miejscach ślady paleniska, a także grób, gdzie zakopano niedopalone szczątki ofiar egzekucji przy kuźni. W bramie domu nr. 116 przy ul. Wolskiej znalazłam ludzkie kości / czaszka, części nóg / częściowo zwęglone i szczątki te zakopałam w mogile przy kuźni.

Na tym protokół zakończono i odczytano. Antonina Chudzikiewicz /

Członek Okręgowej Komisji, Sędzia Grodzki / Halina Werenko /